

(Corriere Dello Sport - A.Polverosi) Sezon ostatniej czwórki drużyn Serie A jest w całości do... porzucenia. I jeśli Empoli, które zdobyło punkt w ostatnich ośmiu meczach, ma nadal siedem oczek przewagi nad Palermo i osiem nad Crotone, odpowiednio trzecim i drugim zespołem od końca, oznacza to, że w tyle nie ma prawie nic.

Pozostając przy Empoli, jest jednak coś (ktoś) do ocalenia (i nawet więcej) w sezonie pełnym zadyszki i zasapania. To Łukasz Skorupski, 26 lat w maju, polski bramkarz, który gra drugi sezon w zespole z Toskanii, pierwszy z Martusciello, po tym jak pracował z Giampaolo. Jeśli osiągnie utrzymanie, będzie świętował z Empoli historyczny rekord: do tej pory Azzurrim nigdy nie udało się pozostać w Serie A przez cztery lata z rzędu. I jeśli im się uda, sporo zasług będzie należeć do niego. Ze względu na karne, ale też wydajność w znakomitym sezonie.

Jest rekord, którym Skorupski jest słusznie zafascynowany: w tym sezonie obronił już trzy rzuty karne, najwięcej spośród swoich ligowych kolegów, więcej od specjalisty jakim jest Handanovic, więcej od małego giganta Donnarummy (zatrzymali się na dwóch), więcej od swojego rodaka i najbliższego rywala Szczęsnego (również dwie parady). Przy okazji polskich bramkarzy, przed oczami pojawia się ciekawostka, którą można zanotować również w tabeli: biorąc pod uwagę pięć najlepszych lig w Europie (Serie A, La Liga, Premier League, Ligue 1 i Bundesliga), na pierwszych miejscach znajdziemy trzech reprezentantów z kraju Zibiego Bońka. Wśród specjalistów, razem ze Skorupskim i Szczęsnym jest też Artur Boruc (były bramkarz Violi, obecnie w Bournemouth), z dwoma karnymi. Trójka Polaków obroniła łącznie siedem karnych. W tej klasyfikacji bramkarz Empoli jest na drugim miejscu w Europie za Alvesem z Valencii. W pewnym sensie są to dane historyczne.

Nawet jeśli by nie obronił karnych, sezon Skorupskiego byłby tak samo z wysoko oceniony. Pamięta o tym dobrze właśnie Roma, właściciel jego karty: w pierwszej rundzie na Castellani Empoli zatrzymało ją wynikiem 0-0 dzięki serii niesamowitych parad Polaka. Po przerwie w rozgrywkach jest właśnie mecz Roma-Empoli. Spalletti ma nadzieję, że nie przerodzi się ponownie w spotkanie Roma-Skorupski.

Autor: abruzzo